

**XXI Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Marii Komornickiej
Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka – KOZIENICE 2023
Anna Wąsik – kategoria młodzież – poezja – wyróżnienie**

Godło:Dalia

Merkury

Po prawej stronie mijamy właśnie kolejną z upadłych planet.
Niegdyś zamieszkałą przez prawdziwe potwory.
Katastrofy, wojny, spory i nienawiść doprowadziły stopniowo do jej końca.
Brat zabijał brata, ale i samego siebie.
Żywili się nienawiścią i czystą chciwością.
Zamknęli się w swoich własnych klatkach złudnej wolności.
Jedyny gatunek, który sam utworzył sobie niewolę w której żył.
Kosztował absolutnie wszystkiego rozwijali dorobek swojego jestestwa.
Z zimną krwią stopniowo wyniszczali inne gatunki zamieszkujące planetę.
Powoli cała fauna i flora obumarły, pozostawiając po sobie jedynie palącą pustynię.
Podziały i wyniszczające granice są dla nas dzisiaj symbolem upadłego społeczeństwa.
Następna planeta to Wenus, prosimy o zapięcie pasów.

Figurki mrówek

Co się dzieje?
Chwila,
Kręci mi się w głowie.
Widzę tylko ciemność.
Próbuję otworzyć oczy. Raczej powoli,
Bo jeszcze razi mnie światło.
Jest białe i mocne.
Wyszedłem z domu jak codziennie, co się...?
Zimno mi w stopy.
Spoglądam powoli w dół,
Nie mam butów.
Dziwne uczucie.
Jakbym dopiero co się narodził.
Stoję na jakimś ciemnym gruncie w białe pasy.
Trochę twarde,
Ale widzę też wodę,
Obmywa całe podłoże.
To dlatego było mi zimno.
Podnoszę powoli głowę do góry,

Widzę dużo.
Naprawdę dużo.
To trochę przytłaczające.
Ogromne wieżowce gapią się na mnie,
Miliony samochodów,
Oślepiające światła
I ludzie.
Są dokładnie tacy sami jak ja przed chwilą.

W tym momencie zaczynam dostrzegać głupotę tego świata.

Nagle zaczynam słyszeć.
Powoli.
Najpierw ciche dźwięki.
Stopniowo zmieniają się w głośny gwar uliczny.
Słyszę głośne trąbienie samochodów,
Dźwięki pędzącego miasta,
I zdenerwowane krzyki ludzi.

Przepraszam, urodziłem się teraz.

To że wyglądał, nie znaczy że był

- Która godzina? Może wie Pani?
Kobieta się odwraca i tylko patrzy.
Nic nie mówi,
Milczy.
Pytam ponownie,
Może nie usłyszała?
- Która godzina? Wie Pani może?
Słyszała na pewno, lecz dalej nic.
Wtedy już wiem.
Jej oczy wydają się tracić źrenice.
Przysięgłbym, że wcześniej wszystko było normalnie.
Blond włosy jakby traciły nagle swój kolor.
Podobnie jak i skóra.
Zielonkawa i biała wygląda na chorą.
Postać zaczyna nagle rosnać.
Rozrywa buty i ubrania.
Wreszcie uwagę przyciągają ostre zęby przypominające igły.
Są spróchniałe i pokryte czerwoną mazią.
- Czym ty jesteś?
Pytam wreszcie.
- Człowiekiem.